Nr. 316 Kraków, piątek 17 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Pr. III. 83/5/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa, po myśli § 493 p. k., orzekł, że zamieszczone w N-rze 312 czasopisma „Naprzód" z dnia 14 listopada 1905 artykuły względnie ustęp artykułów pod napisem: I. „Z sali sądowej" od słów: „Ale nasze" do słów: „sprzeciwianie się władzy" od słów: „Ten prawdziwie" do słów: „położenie rządu" i od słów: „Pod przewodnictwem" do końca str. 2 łam 2 i 3 i II. „Za co skonfiskował" cały artykuł str. 2 łam 2 — zawierają znamiona występku z § 300 i 303 ust. kr., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, za twierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionumeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w ustępach pod I zohydzając wyrok sądowy usiłuje wzbudzić pogardę i nienawiść ku sądownictwu, w artykule pod II zaś, wyszydza naukę kościoła katolickiego o Świętych.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód", aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 14 listopada 1905. Pogorzelski.

Robotnicy krakowscy!

W piątek dnia 17 listopada b. r.
o godzinie 7 wieczór
w sali hotelu Kleina (ul. Gertrudy)
odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Reforma wyborcza a strejk powszechny.

Komitet polskiej partyi socyalno-demokr.

Wiedeń—Lwów.

W Wiedniu już rozpoczęły się targi o władzę i mandaty na podstawie równego prawa wyborczego, na które podobno rząd Gautscha miał się ostatecznie zdecydować. Nietylko niemieccy szowiniści rzucają rozpaczliwy i beznadziejny opór przeciwko równemu prawu głosowania, ale nawet uprzywilejowana szlachta wyraziła podobno już rezygnacyę ze swoich przywilejów! Morawski milioner p. Skene wyraźnie to oświadczył korespondentowi „Politik" i oświadczenie to nie jest dalekiem od rzeczywistego stanu rzeczy. Nie do pomyślenia bowiem byłby opór garści szlachciców bez najmniejszego wpływu w masach ludowych, opór bezwstydny i bez widoków wobec milionów ludu, domagających się swego prawa i wobec najważniejszego interesu państwa samego!

Wprawdzie tchórzliwi i samolubni szowiniści niemieccy nadymają się teraz do jakiegoś „nadkulturalnego" znaczenia, jakie ma mieć w Austryi każdy niemiecki obywatel, przez to samo już, że się urodził Niemcem, wprawdzie ukryci wrogowie reformy wyborczej wysilają się na najgłupsze pomysły, aby tylko reformę sparaliżować, ale wszystkie dotychczasowe tych wrogów projekty nietylko nie prowadzą do celu, lecz przeciwnie mogą wprowadzić tylko zamęt większy i większe wzburzenie wśród ludu.

Jeden tylko hrabia Wojtek Dzieduszycki, którego jakiś pismak w „Słowie polskiem" nazywa „Sobieski Nr 3" (!), obtłukuje się po Wiedniu, aby udowodnić, że „sama już walka o prawo wyborcze jest niebezpieczeństwem groźnem dla państwa"!... Ten zwaryowany Sobieski trzeciej, najlichszej sorty uważa widać robotników za jakichś Turków, czy Tatarów.

Godny to reprezentant lwowskiej „dumy", która równocześnie obmyśla oszukańczą i zdradziecką „reformę" wyborczą, godną Bułygina, Trepowa i Wittego. Za jednym zamachem chce garść pyszałków sejmowych okpić robotników i zdusić wszelką, nawet mieszczańską opozycyę. Dzieląc miasta na dwie kurye, z których jedna ma być plutokratyczna, druga antysemicka lub demagogiczna, zatrzymując zbrodnię jawnego, pośredniego głosowania, konserwując zgniłe kurye, cieszą się stańczycy z tego, jak to oni sprytnie naród oszukali i „spokój" krajowi, a raczej sejmowi zapewnili!...

Ale każdy z nas czuje dziś to jedno, **że spokoju to oszustwo sejmowych matadorów krajowi nie da**. Choćby galicyjski Trepow jeszcze poważniej straszył „narodowemi i wyznaniowemi" rzeziami, choćby poprzebierani konserwatyści spróbowali wszcząć krwawe rozruchy, wywołają przez to tylko wilka z lasu i doczekają się, że i Galicya nie pozwoli na dalsze prowokacye, godne chyba carskiego rządu. Ponad ich głowy przyjdzie i przyjść musi rozumna reforma wyborcza, bo lud roboczy nie zniesie spokojnie tego upokorzenia, w którem go dzisiaj trzymają w kraju. Sejm tylko pod ochroną bagnetów będzie mógł obradować, a pobyt pod jego „dachem", o którym z taką rozkoszą mówił Dzieduszycki, będzie mniej przyjemnym, niż to bywało za czasów niewoli chłopa i bierności robotnika.

Gra sejmowych Bułyginów skończy się i w Galicyi raz na zawsze.

Pod czyj sztandar?

Mocno w swej pewności siebie zachwiane ostatnimi wypadkami „Słowo Polskie" zdobyło się w artykule, omawiającym komunikat Wittego, już tylko na takie niby to faryzeuszowskie, w gruncie rzeczy głupkowato-złośliwe zapytanie pod adresem naszych towarzyszów w Królestwie: „Jeśli akcya konstytucyonalistów rosyjskich — mówi „Słowo" — ograniczy się do papierowych protestów, rząd rosyjski niewiele z nich sobie będzie robił. Rychło tedy będziemy mieli sposobność przekonać się, czy rewolucyoniści rosyjscy okażą tyle energii w walce o nasze prawa, ile okazali socyaliści polscy w walce o prawa i wolności ogólno-rosyjskie. Jeśli tej energii wykażą zbyt mało, może wreszcie i nasi socyaliści przekonają się, że sprawa polska nie jest ogólno-rosyjską, że w walce o prawa, choćby tylko proletaryatu polskiego, pożyteczniej jest łączyć się z własnem społeczeństwem, aniżeli z rewolucyonistami rosyjskimi"...

Co się tyczy ciekawości „Słowa Polskiego", czy na papierowych tylko protestach w Rosyi się skończy — odpowiedź długo nie kazała na siebie czekać: przyniosły ją depesze z Petersburga. Z naszej strony zajmiemy się drugą częścią pytania, dorzucając tylko „niewielką poprawkę", że nigdy nie identyfikowaliśmy sprawy polskiej ze sprawą ogólno-rosyjską, natomiast byliśmy zdania, że wszystkie ludy Rosyi, wszystkie rewolucyjne w nich siły powinny razem się wytężyć, by łańcuchy caratu porwać. I tak też było na całym obszarze dzierżaw carskich.

Uczony talmudysta wszechpolski w manifeście „Ligi" po zjeździe paryskim — i w dogmaty wszechpolskie to samo wpisywał, dowodząc konieczności „koordynacyi" z powszechną rewolucyą w Rosyi, aż póki inni talmudyści wszechpolscy przez oportunizm: dla dogodzenia senności burżuazyi i przez jakąś zwierzęcą nienawiść dla socyalistów — nie zaczęli udowadniać, że nie Polacy wymyślili carskie samodzierżawie, nie na Polaków zatem złożyły dzieje obowiązek skruszenia caratu, lecz na Rosyan. Nie wymyślili caratu ani Ormianie, ani Łotysze, ani Finlandczycy, a przecież nikomu tam ani się śnić nie mogło — szermować tak nędznym sofizmatem! Poprostu burżuazya polska okazała się najbardziej niewolą upodloną, — jak gdyby to jej pokolenie urągać miało całej przeszłości rewolucyjnej Polski, której synowie nawet na obczyźnie — począwszy od walki o wolność w Ameryce, a skończywszy na paryskiej komunie — krew przelewali.

I dla wygody tej burżuazyi, wpatrzonej tylko w to, czy wskutek walki strejkowej nie zdrożeje funt polędwicy — dla uspokojenia jej sumień, **urabiali wszechpolscy kusiciele swoją teoryę — stronienia od rewolucyi, huczącej na całym obszarze Rosyi.**

Sami tak spodleni, że miotali „patryotyczne" oszczerstwa na tysiączne rzesze robotników polskich, pomawiając ich, że są na żołdzie pruskim i dlatego nie lękają się widma głodu strejkowego....

I teraz ci sami ludzie śmią nam mówić, że pożyteczniej by było z góry się nam połączyć z burżuazyą, nazwaną szumnie „własnem społeczeństwem", niż z całą falangą rewolucyjną, co na ostre z carem walczyła.

Razem z „własnem społeczeństwem" udawać trupa w trumnie, gdy dokoła wre walka o wolność! Bo jeżeli to trupio-obojętne społeczeństwo poruszyło się tu i ówdzie — to tylko zgalwanizowane prądem, bijącym silnie z tysiącznych mas robotniczych; a na tę genezę wskazuje nawet i forma strejku, od nas zapożyczona.

To samo „Słowo Polskie" kiedyś wspominało o Finlandyi, podnosząc ją jako wzór odmiennej taktyki, gdzie nie rewolucyjny płomień przeżarł okowy; gdzie robiono wszystko na zimno, z rachubą. Otóż dziś wiemy, że w decydującej chwili kunktatorska, choć nie strupieszała burżuazya tamtejsza ustąpiła zupełnie z placu przed robotnikami; cała gwardya narodowa w Helsingforsie przeszła pod komendę socyalistów, całym ciężarem przechylił się kraj zgodnie na lewo, czując, że w chwili rewolucyjnego czynu najdzielniejszym rewolucyonistom — ludowi roboczemu należy się chorążować! I ten właśnie zgodny czyn przeraził tak Oboleńskiego, że otrzymawszy nawet posiłki wojenne, nie wytknął nosa z okrętu, na który uciekł — i tą ucieczką w konsekwencyi tak przeraził rząd, że natychmiast przywrócono Finlandyi jej autonomię. A przecież Finlandya nie miała żadnych tradycyj rewolucyjnych i mimo swego wysokiego poziomu oświaty — była zatęchłym partykularzem; życie jej tak cicho płynęło w porównaniu z żywą wymianą myśli w innych krajach, że była ona jakby małym, na północy zagubionym archaicznym warsztacikiem w czasie, gdy zdala od niej wielkie fabryki nowe wytwarzają wartości.

A przecież nikt tam **nie denuncyował rewolucyonistów**, gdy broń sprowadzali całymi okrętami. Tylko wypadek rozbicia się jednego statku – ten fakt zdradził. I znów dalej bez sporu, burżuazya tamtejsza pomna, co zdziałał lud, do przestarzałych form sejmowych zgodziła się wprowadzić powszechne prawo wyborcze. Tam można było mówić o wspólnem działaniu wszystkich stronnictw, ale szczytem perfidyi jest, gdy z takim apelem teraz występuje „Słowo Polskie", organ wiarołomców i oszczerców rewolucyi.

Każdy Polak, dziś chcący walki, wie pod którymi sztandarami ją znajdzie.

Walka o reformę wyborczą.

Przygotowania do strejku masowego w Krakowie. Od kilku dni robotnicy krakowscy żywo zajmują się przygotowaniem do strejku masowego, którym w dniu otwarcia parlamentu zamanifestować zamierzają swe żądania reformy wyborczej wspólnie z całym proletaryatem całej Austryi. W poniedziałek odbyło się liczne zgromadzenie stolarzy, na którem referowali tow. Peller, Żuławski i dr Drobner. Jednomyślnie uchwalono porzucić pracę na wezwanie partyi. We wtorek w Związku stow. robotniczych odbyło się poufne zgromadzenie robotników metalurgicznych z fabryki Zieleniewskiego. Przewodniczył tow. Pieczarski, referował tow. Żuławski, omawiając znaczenie bezpośredniego, powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania dla robotników. Następnie przemawiali tow. M. i inni, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę, wniesioną przez tow. Targowskiego: Zgromadzeni uchwalają w dniu otwarcia parlamentu zaprzestać pracy celem zamanifestowania swej solidarności z ogółem robotników w żądaniu powszechnego prawa wyborczego, oraz postanawiają przystąpić do centralnego Związku robotników metalurgicznych.

Zgromadzenia na prowincyi. Prócz zgromadzeń odbytych w całym szeregu miast, o których już donosiliśmy, odbyły się ubiegłej niedzieli jeszcze zgromadzenia publiczne w Jaworznie i poufne w Szczakowy i Wadowicach. Wszędzie uchwalono rezolucyę, domagającą się reformy wyborczej. W Wadowicach było to pierwsze zgromadzenie robotnicze; tow. Misiołka z Krakowa przyjęli robotnicy wadowiccy owacyjnie.

Mościska. Publiczny wiec w sprawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa wyborczego odbędzie się w Mościskach w piątek 17 b. m. o godz. 10½ przed południem w domu J. Szulza.

Wyborcy posła hr. Stanisława Stadnickiego proszą nas o pomieszczenie następującego pisma:

„Niniejszem upraszamy naszego posła Jaśnie Wielmożnego p. hr. Stanisława Stadnickiego, aby raczył łaskawie przybyć dnia 17 listopada 1905 o godzinie 10 przed południem do Mościsk na wiec i aby jako nasz poseł wyjawił i wyjaśnił nam swoje stanowisko i zapatrywanie co do powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Imieniem wyborców kuryi włościańskiej mościskiego powiatu *Michał Bonk* i *Michał Łutczyn*, włościanie.

Ukraińska socyalna demokracya wydała w sprawie walki o reformę wyborczą następującą odezwę:

„Na wiece! Przeżywamy wielką historyczną chwilę! W krainie białego cara wschodzi na ruinach carskiego samodzierżawia słońce wolności. Powstają ujarzmione narody i zrzucają wiekowe kajdany niewoli, przemocy i ucisku. Budzą się do nowego życia i nasi bracia za kordonem — ukraiński naród w Rosyi. Za wielką rewolucyą rosyjską, jak za powiewem wiosennego wiatru, wionął ruch po całym świecie. W całej Austryi powstały poniżone i pokrzywdzone masy wszystkich narodowości do wielkiej walki o swoje prawa. W całej Austryi szaleje zawzięta walka o powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo wyborcze do parlamentu, sejmu i gmin i wogóle do wszystkich ciał prawodawczych. I tej wielkiej historycznej doby nie wolno przespać i ukraińskiemu ludowi w Galicyi. I on musi się zerwać do boju, jaki kipi pod hasłem: powszechne, równe i tajne prawo wyborcze. Nadeszła ostateczna chwila, aby przez zdobycie powszechnego prawa głosowania zrzucić panowanie grabarzy ludowych mas, niesumiennych wyzyskiwaczy pracującego ludu.

Wstawajmy! W każdem mieście, w każdej wsi, w każdej gminie zwołujmy wiece, zwołujmy zgromadzenia, zwołujmy narady. Nasz okrzyk w teraźniejszej chwili brzmi: Dajcie nam powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze! Porusz się, kraju nędzy i rozpłomień się szeroką łuną walki! Powstań uciemiężony i przygnębiony ukraiński ludu i domagaj się: powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Niech cały świat odczuje tę walkę! Precz z przywilejami! Niech żyje powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo wyborcze!

Za ukraińską socyalną demokracyę: *Semen Wityk, Mikołaj Hankiewicz, Jacko Ostapczuk, Teofil Meleń.*"

Stanisławów. Co dozwolone jest w Wiedniu, lub w Krakowie, może być zabronionem w Stanisławowie. Dowodem tego jest okoliczność, że tutejszy starosta Prokopczyc zabronił rozlepiania i afiszowania manifestu egzekutywy państwowej za powszechnem prawem wyborczem. Panu staroście przypominają się czasy bośniackie! Efekt tego zakazu był ten, że miasto całe formalnie zalepiono manifestami, które też powszechnie czytano, gromadząc się w znacznych ilościach po ulicach i rogach miasta. Bośniacki baszybożuk mimowoli przysłużył się dobrej sprawie!

Komitet partyi socyalno-demokratycznej zwołuje na niedzielę publiczne zgromadzenie ludowe w Stanisławowie, oraz 4 zgromadzenia na wsi w okolicy, w sprawie powszechnego prawa wyborczego. Zwołane zostały mianowicie przez komitet okręgowy partyi socyalno-demokratycznej w Stanisławowie na niedzielę 19 b. m. na godzinę 1 w południe wiece chłopskie: w Jezupolu w lokalu „Siczy", w Czerniejowie w lokalu „Czytelni", w Ottynii w sali straży ochotniczej, w Tyśmienicy w hotelu Stanisławowskim. Porządek dzienny tych wieców: „Powszechne, równe, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze".

Akcya za powszechnem prawem wyborczem bije żywem tętnem i zajmuje umysły szerokich warstw ludowych.

Obstrukcya kolejarzy.

Zwycięstwo kolejarzy. We wtorek wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie kolejarzy, na którem tow. Tomschik, złożył sprawozdanie z rokowań z ministerstwem kolejowem.

Ze sprawozdania tego wynika, że rząd gotów jest porobić natychmiast następujące ustępstwa: Już od 1 grudnia wszyscy pracujący za dziennem wynagrodzeniem (lonem) na całej sieci kolei państwowych, otrzymają podwyżkę płac. Dla zarabiających do 2 K podwyżka niemniej wynosić ma niż 20 procent, dla zarabiających do 3 K niemniej niż 15 procent, dla zarabiających do 4 K niemniej niż 10 procent, co dla każdego najmniej 40 h wynosi.

Regulacya płac budników nastąpić ma do 1 stycznia tak, że podwyższone płace wypłacane im mają być od 1 stycznia. Służący i podurzędnicy mają od stycznia awansować automatycznie. Robotnicy warsztatowi będą mieli 9 godzinny dzień pracy od stycznia. Robotnikom magazynowym ma być podwyższona płaca, co wynagrodzić ma im prace poza godzinami normalnemi. Także urzędnicy gorzej płatni, mają otrzymać pewną podwyżkę płacy.

Stanisławów. Sprawa biernego oporu żywo zaprząta umysły ogółu kolejarzy. Staraniem socyalistycznej organizacyi kolejowej, zapowiedziany jest na tydzień obecny i następny cały szereg poufnych zebrań wszystkich kategoryj kolejarzy. Na porządku obrad: Stanowisko galicyjskich kolejarzy wobec akcyi biernego oporu, oraz powszechne prawo wyborcze. Staraniem i za inicyatywą towarzyszów kolejarzy odbędzie się w piątek ogólny wiec urzędników, podurzędników i robotników kolejowych w sali teatralnej. Przedmiotem obrad: sprawa polepszenia bytu wszystkich warstw i dykasteryj kolejowych, oraz sprawa ogólnej organizacyi kolejowej. Równolegle z ruchem zawodowym idzie w parze akcya za powszechnem prawem wyborczem. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie konduktorów, którzy uchwalili w dniu strejku masowego, projektowanego na dzień zwołania parlamentu, wszyscy solidarnie wstrzymać się od pracy. Jest nadzieja, że w dniu strejku ani jeden pociąg nie opuści stacyi stanisławowskiej. Personal tutejszej stacyi uchwalił solidarnie w dniu tym zastanowić wszelki ruch i pracę.

We wtorek 14 b. m. odbyło się bardzo liczne zebranie robotników magazynowych i przesuwaczy (szyberów) w lokalu organizacyi kolejarzy. O znaczeniu i potrzebie walki o zdobycie powszechnego prawa wyborczego, referował tow. Kochański. Do drugiego punktu: stanowisko kolejarzy wobec obstrukcyi na kolejach zachodnich referował tow. Ludwig.

Zebrani uchwalili z entuzyazmem następującą rezolucyę: „Zgromadzeni na dniu 14 listopada robotnicy magazynowi i szyberzy uchwalają prowadzić energiczną walkę o zdobycie powszechnego prawa wyborczego i użyją wszystkich środków legalnych, by prawo to zdobyć. Zgromadzeni solidaryzują się z obstrukcyą kolejarzy na kolejach zachodnich i na wezwanie gotowi są w każdej chwili wykonać uchwałę ostatniego austryackiego kongresu socyalnej demokracyi w sprawie strejku masowego“.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 12 listopada.

Życie w Warszawie zmienia się niemal co godzina — jesteśmy tak oszołomieni, że nie dowierzamy własnym zmysłom. Od ogłoszenia manifestu mieliśmy już chwilę takiej wolności, jaką się cieszą ludy europejskie, nie z powodu tego, że ogłoszono nadzieję wątpliwej konstytucyi na papierze, ale dlatego, że przy pierwszym promyku nadziei na swobodę, lud wyległszy na ulice ze śpiewami, mowami i czerwonym sztandarem stwierdzał nietylko swe prawo do życia, ale niezaprzeczone prawo do wolności. Przez kilka godzin zdawało się, że ta zdławiona przez przemoc rzesza robotnicza nareszcie choć wyśpiewa się swobodnie. Tymczasem, jak w kalejdoskopie zmieniła się scena: podczas kiedy jeszcze na Marszałkowskiej wygłaszano rewolucyjne mowy, kiedy policya zachęcała, mówiąc: „dziś wszystko wolno, nawet wojskowym wolno chodzić z czerwonym sztandarem, a nam nie wolno ruszać nikogo“ — w tej samej chwili na placu Teatralnym już mordowano bezbronnych.

I od tego czasu przez ostatnich dni jedenaście kalejdoskop wciąż się zmienia, tylko że zmiany jego coraz bardziej nam ukazują obrazy dobrze znane z niedawnych czasów przed manifestem. Nie wolno już teraz urządzać meetingów na ulicy, nie wolno urządzać pochodów ze sztandarami, nie wolno nawet zbyt często zbierać się na wiecach w salach publicznych. Coraz więcej nie wolno nam — coraz więcej wolno im. Więc wolno im strzelać bez powodu, wolno kłuć bagnetami, wolno rozpędzać tłum, wolno jak dawniej bez powodu aresztować, wolno po nocach robić rewizye. Ich wolność jest jak dawniej bezprawiem — nasza, wraca do pierwotnego stanu niewoli.

Ale to się nie ostanie — dziś nietylko czujemy tę swobodę w powietrzu, ale czujemy nieprzepartą siłę w sobie, by ją zdobyć. Walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi, do ostatniego oddechu — ale zwyciężymy!

* * *

Kielce, 10 listopada.

Strejk. — Pochody. — Nieudała próba wywołania pogromu.

Na wieść o ogłoszeniu konstytucyi urządziliśmy strejk masowy: stanęły wszystkie fabryki i warsztaty, nawet najmniejsze, zamknięto wszystkie sklepy z wyjątkiem spożywczych, przerwano wykłady w gimnazyum żeńskiem, w męskiem dyrektor próbował zatrzymać uczniów przemocą i kazał pozamykać drzwi, dopiero formalny szturm demonstrantów z zewnątrz uwolnił uczniów; podobno dostało się nawet coś przy tej okazyi dyrektorowi gimnazyum. Uczniowie zrywali znaczki z czapek i łączyli się z naszym pochodem, który przedewszystkiem udał się na rynek, aby przerwać jarmark. Tu pierwszy raz zetknęliśmy się z jawną próbą organizowania pogromu żydowskiego i rabunku sklepów. Na własne uszy słyszałem oficera, wołającego do żołnierzy zapasowych, aby nie „buntowali się“ przeciw carowi, skoro mają wrogów — żydów tuż przed sobą. Oficer ów zachęcał wyraźnie do rabunku. Dopiero wmięszanie się naszych towarzyszów i groźba kijów pomogły obrońcy caratu zoryentować się w sytuacyi: znikł jak kamfora. W kilku miejscach miasta próby takie kilkakrotnie się powtarzały, wobec czego jeden z robotników wygłosił mowę przed zebranym tłumem o szkodliwości i znaczeniu dla caratu pogromów.

Na wiecu w ogrodzie zebrało się kilka tysięcy osób. Przemawiał jeden z tutejszych mówców o znaczeniu konstytucyi, po nim mówił towarzysz w żargonie; mowa jego wywołała olbrzymi entuzyazm wśród słuchaczów. Mowy narodowca zebrani nie chcieli słuchać.

Po wyjściu z ogrodu, na ulicy Czystej uformował się pochód. Przed wyruszeniem mówiło kilku mówców, między innymi pewien towarzysz z okolic Kielc, który wspomniał o latach walki za wolność, o ofiarach dla niej, o potrzebie organizowania się w partyę robotniczą, jaką jest P. P. S. Mówcy przerywano grzmiącymi oklaskami i okrzykami na cześć wolności. Pochód z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ ruszył Czystą do Ruskiej.

Narodowcy widząc, że tu nic nie wskórają, próbowali urządzić wiec w teatrze — bez skutku. W niedzielę odbył się nasz wiec na rogatce krakowskiej. Uchwalono dwie rezolucye: pierwsza — żądanie autonomii Królestwa Polskiego z sejmem ustawodawczym w Warszawie; druga — o potrzebie szkoły dla analfabetów; zaraz też wybrano komitet i przystąpiono do zbierania składek.

W tę samą niedzielę narodowcy urządzili pochód z kościelnymi znakami, muzyką i orłem polskim w koronie. Tylko jeden ksiądz brał w tem udział: resztę kleru podobno zamknięto, aby nie brali udziału. Było trzy mowy: przed katedrą, na rynku i przed kościołem św. Wojciecha.

B.

Z okolic Kielc

otrzymaliśmy parę korespondencyj, które tu podajemy w streszczeniu:

Tomlin (gm. Samsonów). 2 listopada przed tłumem zebranym po wyjściu z kościoła jeden z towarzyszów wygłosił mowę, wyjaśniającą znaczenie strejku powszechnego i jakiej powinniśmy żądać konstytucyi. Mowę przyjęto z zapałem, a po jej ukończeniu zaintonowano „Czerwony sztandar“. Na wszystkich twarzach malowała się radość, kobiety płakały; długo jeszcze po tem komentowano mowę. Dnia 3 listopada w tejże gminie rozbito monopol rządowy, zniszczono zapasy wódki i skonfiskowano na rzecz dalszej walki z rządem 80 rubli. To samo powtórzyło się w sąsiedniej gminie Mniów.

Dnia 11 b. m. z parafii Tomlin wyszedł pochód demonstracyjny do sąsiedniej parafii, odległej o 6 kilometrów, ze sztandarem, na którym widniały napisy: „Niech żyje wolność! P. P. S.“, a na drugiej stronie: „Niech żyje konstytuanta w Warszawie!“ Pochód składał się z kilkuset osób.

W miasteczku Chęciny odbyła się wspaniała demonstracya, złożona z kilku tysięcy osób; napisy na sztandarach te same, co w Tomlinie. Mówcy wzywali do dalszej energicznej walki. Zdemolowano szkołę miejską, zniszczono wszystkie podręczniki rosyjskie i orły carskie. Kilka osób aresztowała policya, lecz wkrótce je puściła.

W Białogonie pod Kielcami odbył się mityng na cześć poległych w walce o wolność. Wygłaszano mowy, śpiewano „Czerwonego“, uchwalono założenie biblioteki ludowej. Dnia 7-go b. m. zniszczono w szkole książki rosyjskie i orły carskie, to samo miało miejsce w gminie Dyminy.

Z różnych stron dochodzą wieści, że chłopi odbierają od sołtysów już zapłacone podatki.

Ł.

Z rewolucyjnej Warszawy.

Otrzymaliśmy z Warszawy całą paczkę druków: kilkadziesiąt rozmaitych proklamacyj P. P. S, dwa ostatnie numery „Robotnika“, oraz Nr. 1 dziennika „Głos Polski“.

„Głos Polski“ jest dalszym ciągiem „Kuryera Codziennego“. Nr. 1 z 11 listopada zamieszcza na czele oświadczenie od redakcyi: „Nie mogąc, wobec zawieszenia Kuryera Codziennego przez władze administracyjne, zabierać głosu na szpaltach tego pisma w obecnej gorącej dobie dziejowej — korzystamy z posiadanej koncesyi i wydajemy Głos Polski“. Dziennik ten podpisują: Józef Grodecki jako redaktor i Władysław Hoffman jako wydawca. Nr. 1 zawiera następujący artykuł wstępny słynnego powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego:

„Petersburg sam nie wie, czego chce i co może. Sypią się wiadomości i obietnice najsprzeczniejsze, idzie licytacya wypadków wciąż spóźniająca się, chwiejna, blada, bezsilna... Nawet rzeczywiści stronnicy reform nie są w stanie dać sobie rady w tym chaosie zwalczających się potęg... Ale wszystko to są błyski dalekich zmagań, które jedynie jaskrawiej oświecają nam nasze położenie. Wbrew tym obietnicom i tym pozornym ustępstwom, bezprawie po dawnemu wyciąga ramiona i stara się szerzyć postrach, aby gruntować na nim utracone chwilowo panowanie. Po dawnemu na rogach ulic stoją żołnierze, po dawnemu snuje się wszędzie mrowie wojsk, po dawnemu chwytają i wloką do lochów ludzi, często tych samych, którzy niedawno zostali wypuszczeni.

Wczoraj wiec robotników rozpędzony przez wojsko, inne wiece zakazane, prasie znów pakują w usta wypluty knebel, a wśród tłumów poruszonych, głodnych i roznamiętnionych krążą stada kruków, szczując ciemnotę na współbraci.

W tych strasznych chwilach konania bezprawia i zamętu powstającego życia, na siebie jedynie liczyć możemy. Gotujmy się do samoobrony.

Wzywam was, obywatele i towarzysze, do utworzenia milicyi ludowej.

Wacław Sieroszewski“.

Zdaje się, że z powodu tego właśnie artykułu został Sieroszewski aresztowany.

W dalszych artykułach żąda „Głos Polski“ zwołania do Warszawy polskiej konstytuanty. Numer ten zawiera też telegram grona lwowskich radców miejskich, wysłany do „Kuryera Codziennego“.

Nr. 63 „Robotnika“ wydany został w 7500 ogzemplarzy, a Nr. 64 z 13 listopada w **20 tysiącach** egzemplarzy. W artykule wstępnym domaga się „Robotnik“ zwołania konstytuanty do Warszawy. W następnym artykule omawia „Robotnik“ manifestacyę narodową 5 listopada; z artykułu tego wyjmujemy następujący charakterystyczny ustęp:

„Co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy“ — śpiewali ci, co podczas dni strejków i zaburzeń ulicznych siedzieli w domu, zamknąwszy się na dwa spusty!

A na jednym ze sztandarów widniały słowa:

„Długo spała Polska święta,
Długo biały orzeł spał,
Lecz się zbudził i pamięta,
Że i on też wolność miał!“

Trochę zapóźno zbudziłeś się, biały orle! Nie było ciebie na ulicach Warszawy „podczas dni krwi i chwały“ rewolucyjnego ludu roboczego! Zjawiłeś się teraz, gdy dzięki nam pan Skałłon łaskawie bujać po świecie ci pozwolił! I pierwszy jego gniewny okrzyk znów cię spędzi na długo z ulicy i znowu się gdzieś ukryjesz!

I nigdy się nie sprawdzą dalsze słowa tej pieśni, z której wzięto powyższą zwrotkę:

Śmiałem skrzydłem on poleci!
Przez szczęk broni i kul grad,
Tylko naprzód, Polski dzieci!
Tylko śmiało za nim w ślad!

Nie! Wtedy, gdy trzeba będzie znów krwawo walczyć o wolność wśród szczęku broni i gradu kul, będzie powiewał jedynie czerwony sztandar socyalistyczny! I za nim, tylko za nim w ślad pójdzie lud roboczy w całej Polsce do walki!“

Przegląd społeczny.

Groźba strejku drukarzy w całej Austryi. Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o odroczeniu konferencyi zastępców właścicieli drukarń i towarzyszy drukarskich, którzy mieli odnowić kolektywną umowę co do warunków pracy i płacy dla całej Austryi, czyli przeprowadzić rewizyę obowiązującego cennika normalnego. — Podczas 14-dniowej przerwy mieli delegaci obu stron, umówić się co do sprawy przydzielenia poszczególnych miejscowości do wyższych klas, jak również co do pewnych postanowień lokalnych i przedłożyć pełnej konferencyi jednolite propozycye. Okazało się jednak, że prawie nigdzie nie dokonano porozumienia, bo wszędzie pryncypałowie zajmowali odmowne stanowisko wobec słusznych żądań towarzyszy, a gdy w dniu 13 b. m. ponownie zebrała się konferencya w Wiedniu — wystąpili właściciele drukarń z tak bezczelnie prowokacyjnemi propozycyami, że towarzysze zmuszeni byli cofnąć wszystkie przyznane wciągu trwania konferencyi ustępstwa i złożyli oświadczenie, iż trwają niezłomnie przy swoich pierwotnych żądaniach.

Na oświadczenie to odpowiedzieli pryncypałowie deklaracyą pisemną, w której uznali dalsze pertraktacye za wykluczone, jeśli towarzysze nie odstąpią od wszystkich niemal zasadniczych i najważniejszych żądań.

Dla ilustracyi nadmieniamy, że pryncypałowie ofiarowali towarzyszom podwyżkę płacy o 1 koronę tygodniowo, pod warunkiem, że umowa cennikowa zawartą zostanie na 8 lat, a drugą koronę obiecali dać po czterech latach od wejścia umowy w życie; dalej odmówili uznania instytucyi mężów zaufania, uznania dnia 1 maja za święto, żądaniu skrócenia dnia roboczego, a także przyjęcia do cennika postanowienia, że jednemu maszyniście nie wolno przydzielać więcej niż dwie maszyny i wiele innych.

Wobec tego dalsze pertraktacye stały się niemożliwe, a delegaci rozjechali się do domu. Gdy obecnie obowiązująca umowa cennikowa z końcem roku 1905 traci moc — spodziewać się należy przed upływem tego terminu ogólnej zmowy drukarzy austryackich, jeśli przedtem nie zajdą jakieś zmiany.

KRONIKA.

Gmina w roli wyzyskiwacza. Nieszczęsnym jest los robotników, zatrudnionych przez gminę krakowską przy czyszczeniu miasta. Magistrat nie waha się wyzyskiwać tych nędzarzy w brudny, nieludzki sposób, przeciążając ich pracą, a wyznaczając im takie płace, z jakichby zapewne ci chlebodawcy z magistratu wyżyć nie potrafili. Położenie tych robotników stało się gorszem za nowych rządów prezydenta Lea. Biurokracya magistracka wymyśliła jakiś cudacki podział robotników na trzy klasy zarobkowe, chociaż wszyscy jednako pracują. Robotnik I klasy otrzymuje 55 centów dziennie, II klasy 60 centów, a III klasy 65 centów. Nic dziwnego, że przy tak haniebnem wyzyskiwaniu sił roboczych, wskutek skandalicznej gospodarki gminnej, Kraków jest jedną z najbrudniejszych dziur małomiasteczkowych. Nieludzkość postępowania gminy wobec robotników, zajętych przy czyszczeniu miasta, charakteryzuje wymownie fakt, że prezydent miasta lekceważącem milczeniem odpowiedział na dwukrotne w przeciągu paru miesięcy petycye robotników. Naukę zaś stąd wyciągnąć powinni robotnicy, że prośbami niczego nie uzyskają u swych wrogów, ale wszystko organizacyą, siłą.

Z teatru komunikują nam: Na żądanie bardzo licznej publiczności zakordonowej, bawiącej ciągle jeszcze w Krakowie, ukażą się na scenie naszej w najbliższą sobotę dwa wznowienia, które niezawodnie z zapałem przyjmie i stała nasza publiczność: „Konfederaci Barscy“ i „Warszawianka“. Oba wielkie te dzieła w znacznie zmienionej obsadzie wymagają licznych prób i całego wysiłku reżyserskiej umiejętności, jeżeli mają być godnie przedstawione i to spowodowało dyrekcyę do poświęcenia im sobotniego widowiska. Główne role w „Konfederatach“ spoczywają w rękach p. Wysockiej i pp. Andruszewskiego, Zelwerowicza, Sobiesława, Sosnowskiego, Stanisławskiego i Popławskiego. W „Warszawiance“ przypomni się krakowskiej publiczności p. Solski w jednej z najpiękniejszych ról swoich, jako żołnierz z dywizyi Żymirskiego; główne postacie kobiece odtworzą pp. Solska i Palińska. Chłopickiego grać będzie, jak dawniej, p. Sosnowski.

Natomiast w niedzielnem przedstawieniu wieczornem, na które przeznaczono „Bolesława Śmiałego“ St. Wyspiańskiego, mniej znaczące tylko zaszły zmiany w drugorzędnych rolach. Popołudniowe przedstawienie w niedzielę wypełni „Pan Geldhab“ Fredry, tytułową rolę odegra p. Zelwerowicz.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie odbyło w środę 15 bm. zgromadzenie, na którem oprócz podwyższenia pensyi przewodniczącemu p. Miedniakowi o 120 K, uchwalono założyć osobną Kasę chorych dla kelnerów. Zwracamy uwagę, że w myśl ustawy decydować o tem mogą nie pp. szynkarze, lecz kelnerzy sami.

O kursa wieczorne handlowe. Handlowcy krakowscy wnieśli do rady miejskiej petycyę opatrzoną licznymi podpisami w sprawie utworzenia wieczornych kursów handlowych. Już przed dwoma miesiącami wnieśli podanie w tej sprawie, jednakowoż bezskutecznie. Obecnie handlowcy, powołując się na rezolucyę sejmu z 26 października 1904, urgują załatwienie tej sprawy, która jest bardzo ważna, gdyż dla pomocników handlowych konieczne jest szersze wykształcenie i oni sami tę potrzebę gorąco odczuwają.

Zajście na raucie. W „Kuryerze lwowskim“ czytamy: „Koło panien“ zapowiedziało na onegdaj wieczór raut z tańcami, przeznaczając dochód z zabawy na najuboższą, zaniedbaną dziatwę. Raut ten i punkt końcowy jego programu t. j. tańce, zapowiedziano w czasie, kiedy z za kordonu szły wieści radosne; tymczasem przed trzema dniami smutek i gorycz zapełniła znów serca Polaków. „Koło panien“ pragnąc podeprzeć finanse Tow. postanowiło, by raut doszedł do skutku, jednakowoż bez tańców. Brak czasu uniemożliwił jednak komitetowi podanie tej decyzyi do wiadomości ogółu, zresztą liczono, że publiczność polska idąc na raut, chce się przyczynić do powiększenia finansów na cel dobroczynny, a znając ostatnie wypadki, zaniecha tańców.

I po pierwszej części programu, tj. deklamacyi p. Zawiejskiej i p. Adwentowicza, śpiewie p. Calwasówny i grze p. Perutza, komitet ogłosił swe postanowienie w tej sprawie zebranym, a następnie prof. Balasits z estrady wezwał publiczność, by w chwili tak smutnej dla narodu zaniechała tańców.

Jednakowoż znalazło się kilkunastu młodzieńców, przeważnie członków sodalicyi Maryańskiej, gogów o ptasich mózgach, którzy w najwyższym stopniu w nieprzyzwoity sposób poczęli wyprawiać awantury i kiedy muzyka wojskowa po odegraniu kilku koncertowych utworów odeszła, przy dźwiękach fortepianu, przemocą otwartego, w kilka par walca tańczyli. Dopiero dwie panie, oburzone do żywego tem zajściem, weszły na estradę i wśród oklasków zamknęły fortepian.

Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego we Lwowie zostało odroczone „z powodu niepomyślnego zwrotu sprawy narodowej w Królestwie“ jak podaje komunikat komitetu.

Ostrzeżenie przed jazdą do Odessy. Komisaryat policyi w Podwołoczyskach, otrzymał następującą depeszę gen. kosulatu w Odessie:

„Proszę aż do dalszego zawiadomienia ostrzegać przed podróżą do Odessy. W drodze grozi niebezpieczeństwo". Lwowska dyrekcya policyi wydała zarządzenia, celem ostrzegania osób, zgłaszających się po paszporta.

Rewolucyjne objawy w armii rosyjskiej. Dnia 31 października w uniwersytecie petersburskim, jak donosi „Syn Otieczestwa", odbył się wiec szeregowców pułków i oficerów armii lądowej i marynarki. Uczestnicy wiecu uchwalili następującą rezolucyę:

„My, zebrani w dniu 31 października wojskowi szeregowcy i oficerowie floty i armii, uznając, że odbywająca się obecnie walka rewolucyjna proletaryatu i pracującego włościaństwa jest ostatnim aktem krwawej rewolucyi rosyjskiej, która da naszemu krajowi rzeczpospolitą demokratyczną — oświadczamy, że wszędzie, gdzie lud występować będzie jako czynna siła rewolucyjna i gdzie lać się będzie jego krew, nasze bagnety i cała broń nasza skierowana zostanie przeciwko tym, co nas tam poślą".

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Konfederaci Barscy", dramat w dwóch akt. A. Mickiewicza „Warszawianka" pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

Niedziela: O godz. 3 po południu „Pan Geldhab", kom. w 3 akt. hr. Fredry. (Ceny zniżone do połowy), o godz. 7 wieczór „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (po raz pierwszy).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej dziś o godz. 7½ wieczór: p. Wiktor Kuźniar: Pogadanka.

W stowarzyszeniu pomocników handlowych, ul. Sebastyana 16, dziś o godz. 7½ wieczór: inż. Podlipski: „O kanałach wodnych" (ciąg dalszy).

— **Czytelnia kobiet** (Jagiellońska 5) urządza d. 17 b. m. (piątek) o godz. 5 wieczorem pogadankę o „Ruchu kobiecym w Niemczech" mówić będzie dr Katarzyna Schirmacher, głośna autorka i agitatorka za sprawą kobiecą, znana przyjaciółka Polaków, która w tym celu przyjeżdża do Krakowa. Wstęp dla członków i gości wolny.

— **Odczyt St. Brzozowskiego we Lwowie.** W piątek 17 b. m. o godz. 7 wieczór w politechnice w sali II (prof. Dziwińskiego — parter) staraniem Towarzystwa Bratniej Pomocy słuch. polit. odbędzie się odczyt St. Brzozowskiego p. t. „Założenia i widnokręgi myśli polskiej".

Z CARATU.

Tow. Golde żyje.

Wiadomość „Czasu" o zamordowaniu tow. dra Estery Golde poruszyła w Krakowie szerokie grono krewnych, znajomych i towarzyszów partyjnych, którzy przez cały dzień w najwyższem zaniepokojeniu zapytywali naszą redakcyę, czy wiadomość ta się potwierdza.

Dopiero pod wieczór na depesze, wysłane do Warszawy, nadeszła odpowiedź, zaprzeczająca tej wieści. Radosną tą wiadomością dzielimy się z czytelnikami.

Z Warszawy.

Lwów, 16 listopada. Donoszą tu z Warszawy, że w zarządzie wzajemnych ubezpieczeń rządowych urzędnicy Polacy zostali zastąpieni przez Rosyan z powodu, iż postanowili wprowadzić język polski w biurowości.

Warszawa, 16 listopada. Miasto jest spokojne. Szkoły są znowu otwarte i strzeżone przez wojsko. Pismo „Echo" (?) wychodzi.

Warszawa, 17 listopada. Generał-gubernator zabronił sprzedaży pojedynczych numerów gazet. Sklepy były wczoraj pootwierane. Dziś ma się rozpocząć praca we wszystkich fabrykach.

Przywrócenie ruchu kolejowego w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 16 listopada. Dzisiaj wieczorem ma być na kolei warszawsko-wiedeńskiej na nowo podjęty ruch do granicy.

Nowy strejk kolejowy?

Warszawa, 17 listopada. Wobec aresztowania deputatów kolejowych Dembego, Winnickiego oraz delegowanego Kucia, wzmaga się skłonność wznowienia powszechnego strejku.

Strejk powszechny w Petersburgu.

Petersburg, 16 listopada. Dziś rano wyszły tylko gazety urzędowe.

Paryż, 17 listopada. Korespondent petersburski „Journalu" donosi, że strejk jest tak dobrze zorganizowany, iż jego szybkie przeprowadzenie budzi podziw. **W. ks. Mikołaj Mikołajewicz**, świeżo mianowany głównodowodzącym wojsk w Petersburgu, poczynił starania, **aby ewentualnie schronić się na okręt** („Metoda" Oboleńskiego znalazłaby godnego naśladowcę *Red.*). To charakteryzuje dostacznie strach, jaki ogarnął miasto.

Komitet strejkowy zdecydowany jest na wszystko, aby tylko przeprowadzić swoje żądania. Wśród żądań tych wysunięto obecnie naprzód zniesienie kary śmierci, aby przez to uwolnić majtków z Kronsztadu. Dalej żądał komitet zniesienia stanu wojennego w Polsce i to natychmiast. Rząd oświadcza, że pod przymusem nic nie uczyni. W całem mieście mówią o interwencyi obcych państw. Ambasady formalnie są oblężone przez cudzoziemców, którzy proszą o ochronę lub przychodzą z zażaleniami.

Petersburg, 17 listopada. Powstały tu na nowo obawy krwawych zajść. Patrole przeciągają przez ulice. Odbywają się przygotowania do walk ulicznych. Na place wytoczono działa maszynowe. Wśród publiczności panuje panika, która objawia się także na giełdzie. Zamożniejsi uciekają z miasta. Parowce są przepełnione, pomimo że bilet jazdy kosztuje podwójnie. Krążą pogłoski, że przybędą angielskie okręty w celu ochrony cudzoziemców.

Witte do robotników.

Petersburg, 17 listopada. (Pet ag. tel.). Prezydent ministrów Witte wystosował do robotników wszystkich warsztatów i fabryk następujący telegram:

„Bracia robotnicy! Powracajcie do pracy, wstrzymajcie się od rozruchów! Miejcie litość nad waszemi żonami i dziećmi. Nie słuchajcie złych rad! Cesarz zarządził, aby zwrócić szczególną uwagę na kwestyę robotniczą i w tym celu utworzył ministerstwo handlu i przemysłu, które zaprowadzi sprawiedliwy stosunek między przedsiębiorcami i robotnikami. Dajcie nam czas, by wszystko, co jest możliwem, dla was zrobić. Usłuchajcie rady człowieka, który was kocha i pragnie waszego dobra! *Hr Witte*".

Z Moskwy.

Moskwa, 16 listopada. Panuje tu spokój. Miasto przygotowuje się do wyboru nowego burmistrza.

Moskwa, 17 listopada. Petersburska agencya telegraficzna donosi: Robotnicy przyjęli niechętnie propozycyę strejku powszechnego, uczynioną im z Petersburga i nie chcą strejkować dla okazania sympatyi dla żądań polskich. (Inne wiadomości przeczą tej wersyi. *Przyp. Red.*).

Zastrzelenie prowokatora.

Libawa, 17 listopada. (Pet. ag. tel.). Urzędnik policyjny, Kluge, który po spędzonej na hulance nocy wzywał do rozruchów antysemickich, został przez tłum postawiony przed zaimprowizowany sąd i zastrzelony.

Rozruchy agrarne.

Petersburg, 16 listopada. (Pet. ag. tel.). Ze wsi Malinowskaja (pow. serdowskiego) donoszą, że „rabująca banda" zapędziła bydło do świątyni. Chłopi zabili na placu przed świątynią 42 członków tej „bandy", zanim jeszcze nadeszło wojsko.

Petersburg, 16 listopada. (Pet. ag. tel.). Z Kirwanowa donoszą, że rozruchy wśród chłopów wzmagają się. Chłopi rabują, podpalają i kradną zboże. 25 domen państwowych spustoszono. Liczba wojska okazała się niedostateczną.

Rewolta w Kronsztadzie.

Petersburg, 16 listopada. (Pet. ag. tel.). Według urzędowych przedstawień podczas rozruchów w Kronsztadzie zabito 26 ludzi, zraniono 2 oficerów, 81 marynarzy i cywilnych, 5 domów spalono, 6 mieszkań oficerskich, 143 sklepów i 9 szynków zrabowano. Wszyscy buntownicy i ci, co w rabunkach wzięli udział, zostali aresztowani. Przy raporcie brakło 34 majtków. Śledztwo prowadzi energicznie żandarmerya.

Uwolnienie rezerwistów.

Petersburg, 16 listopada. „Rosskij Inwalid" donosi, że wydano rozkaz uwolnienia rezerwistów aż do r. 1896. Uwolnienie dalszych nastąpi po powrocie armii z Azyi wschodniej.

Śledztwo przeciw agentom handlowym.

Odessa, 16 listopada. Nowy gubernator zarządził śledztwo przeciw agentom handlowym z powodu ostatnich rozruchów.

Rzezie na Kaukazie.

Tyflis, 16 listopada. W okręgach Gori i Duszet spokój przywrócono. Wiele osób aresztowanych wypuszczono znowu na wolność. Do Gruzyi wysłano generała Małamę.

TELEGRAMY.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 17 listopada. „Wiener Ztg" ogłasza zwołanie rady państwa na dzień 28 b. m.

Wiedeń, 17 listopada. „Kons. Korr." donosi: Rada państwa, która zbierze się d. 28 bm., obradować będzie do 15 grudnia. Załatwi przedewszystkiem prowizoryum budżetowe, które przedłożone będzie w dniu otwarcia, oraz w jakiś, dotąd bliżej nieokreślony sposób uchwali kwotę austryacką we wspólnych wydatkach.

Po Nowym Roku zwołany zostanie jeszcze raz sejm czeski, aby ukończyć rozprawę nad reformą wyborczą krajową. Potem zwołana będzie znowu rada państwa i dopiero na tej sesyi załatwić się ma nowa ustawa wyborcza. Rząd już w listopadzie przeprowadzi rokowania ze stronnictwami, a przedłoży ją z początkiem lutego.

Reforma wyborcza.

Linc, 17 listopada. Do „Linzer Volksblattu" donoszą z Wiednia, że proponowana przez rząd reforma wyborcza opierać się ma na następujących zasadach:

1. Wszystkie kurye zostaną zniesione.
2. Zaprowadzone zostanie powszechne i równe prawo głosowania.
3. Małe okręgi wyborcze.
4. Rozdział mandatów na poszczególne kraje koronne przy kombinacyi liczby ludności z bezpośrednimi podatkami.

Nowe wybory przewidywane by były na koniec lata 1906 roku, już na podstawie nowej ustawy.

Reforma wyborcza na Morawie.

Berno, 16 listopada. W sejmie morawskim poseł Skene przedłożył imieniem komisyi wnioski dotyczące reformy wyborczej. Imieniem mniejszości mówił poseł Stransky za powszechnem prawem głosowania. Imieniem Niemców odpowiedział dr Fux. Referent Skene żądał odrzucenia wniosku mniejszości, co też uczyniono wszystkimi głosami przeciw głosom czeskim.

Na obu galeryach powstała silna wrzawa, na salę rzucono masę czerwonych kartek, krzyczano: „Skandal!" „Zatrzymajcie sobie wszystkie 20 mandatów!" „Nie potrzebujemy ich!" Poseł do rady państwa tow. Hybesz wygłosił z galeryi mowę do posłów i wzywał Czechów do obstrukcyi. Marszałek kazał opróżnić galerye, co z trudem nastąpiło.

Berno, 17 listopada. Sejm na wniosek Fuxa przyjął do noweli o ordynacyi wyborczej także postanowienie, że oba języki krajowe są równouprawnione w urzędowaniu sejmu.

Strejk górników w Jaworznie.

Jaworzno, 17 listopada. W kopalniach węgla Guttmanów wybuchł wczoraj strejk. Kilkuset górników zaprzestało pracy.

Regulacya płac kolejarzy.

Wiedeń, 17 listopada. W ministerstwie kolei pod przewodnictwem dra Wrby odbyła się konferencya z zastępcami kolei prywatnych, która dotyczyła uregulowania stosunków płac personalu kolejowego. Obrady trwały kilka godzin i będą dalej prowadzone w sobotę, przy udziale dyrektorów czeskich kolei prywatnych.

Sejm czeski.

Praga, 16 listopada. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się jako punkt pierwszy sprawozdanie komisyi w sprawie uregulowania kwestyi ubezpieczenia. Wniosek komisyi żąda polecenia wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmu przedłożył konkretne wnioski w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu ubezpieczeń dla wszystkich gatunków ubezpieczenia.

Strejk w Karwinie.

Opawa, 16 listopada. Od wczoraj strejkują wszyscy robotnicy szybu „Hohenegger" w Karwinie.

Strejk w Mysłowicach.

Wrocław, 16 listopada. W kopalniach mysłowickich zastrejkowali wszyscy robotnicy. Ruch spoczywa zupełnie.

Porażka Kossuthowca.

Budapeszt, 17 listopada. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na sejm z III okręgu budapeszteńskiego został wybrany 800 głosami minister handlu Vörös przeciw kandydatowi z partyi Kossutha, który otrzymał 562 gł.

Wybór króla.

Chrystyania, 17 listopada. Rząd zawiadomił wczoraj storting, że odpowiednio do otrzymanego upoważnienia zwrócił się do księcia Karola duńskiego o przyjęcie korony norweskiej. Książę Karol oświadczył, że w danym razie gotów jest wybór przyjąć.

Rząd przedłożył ustawę, wyznaczającą przyszłemu królowi apanaże w wysokości 700.000 koron rocznie. Storting przyjął ustawę o apanaży 100 głosami przeciw 11. Wybór króla odbędzie się w sobotę.

Demonstracya flot.

Wiedeń, 17 listopada. Jak „N. fr. Presse" donosi, na podstawie porozumienia mocarstw naczelną komendę nad międzynarodową demonstracyą flot w Turcyi obejmie austro-węgierski wiceadmirał Ripper.

Strejk robotników arsenałowych we Francyi.

Paryż, 16 listopada. Strejk robotników arsenalskich w Tulonie trwa dalej, albowiem postanowiono nadal w strejku wytrwać. Robotnicy zakładów w Breście i innych miejscowościach uchwalili strejkować solidarnie z robotnikami arsenalskimi.

Strejk robotników kolejowych.

Paryż, 16 listopada. W Brest przyszło po zgromadzeniu strejkujących do starcia z żandarmeryą. — Ogółem można uważać ruch strejkowy za rozbity.

Paryż, 16 listopada. Ze strony konserwatywnej wzywają ministra marynarki, aby dokonał zapowiedzianego wydalenia strejkujących, gdyby praca nie została podjętą, albowiem niebawem może przyjść do strejku bardziej niebezpiecznego, bo lepiej przygotowanego.

SEJM.

Lwów, 16 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu odczytano między innemi interpelacyę Krempy w sprawie postępowania starostwa w Brzesku. Wniosek Oleśnickiego o święcenie ruskiego obrządku świąt w warsztatach kolejowych w Galicyi wschodniej przekazano komisyi. Gminie Szczawnica wyżna pozwolono pobierać opłaty gminne od napojów spirytusowych.

Rozpoczęto dyskusyę nad utworzeniem funduszu 1,500.000 K dla reprezentacyj powiatowych celem ułatwienia krycia dachów ogniotrwałymi materyałami. Z funduszu tego udzielać będzie wydział krajowy reprezentacyom powiatowym pożyczek zwrotnych w 10 latach.

Poseł Stapiński krytykował ostro akcyę krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń zarzucając, że myśli ono jedynie o własnych interesach, a nie robi nic dla zmniejszenia klęski pożarów. Mówca zastrzegał się dalej przeciw przymusowi ogniotrwałego krycia domów włościańskich.

W tym samym duchu przeciw ustawie przemawiali posłowie Bojko i Krempa.

Członek wydziału kraj. Wereszczyński, polecał do przyjęcia ustawę wraz z rezolucyami, usiłując zbić w swem przemówieniu zarzuty opozycyi.

Generalny mowca *contra* ks. Stojałowski, sprzeciwił się stanowczo ustawie, albowiem ustawa ta absolutnie przymusu nie zaprowadzi. Mówca poparł tylko jedno żądanie Stapińskiego, aby nie żądać od włościan poręki gminy dla włościan budujących nowe chaty. — Dalej polemizował ks. Stolałowski z posłem Stapińskim.

O godzinie w pół do 3-ej odroczono rozprawy do godziny 8-mej wieczorem.

Lwów, 17 listopada. W sejmie na wieczornem posiedzeniu w dalszej dyskusyi w sprawie ogniotrwałego krycia dachów przemawiał generalny sprawozdawca *pro* dr Franciszek Paszkowski, polemizując z posłem Korolem i Stapińskim.

Po przemowie sprawozdawcy posła Maissa przystąpiono do rozprawy szczegółowej i głosowano nad pięciu ustawami w przedmiocie zmian obowiązujących ustaw budowniczych. Najbardziej ożywioną rozprawę wywołał paragraf, postanawiający, że nowe budowle, stawiane po wejściu w życie nowej ustawy, należy kryć materyałem ogniotrwałym. Przeciw temu przymusowi, jakkolwiek jest on przez następne ustępy tego paragrafu osłabiony, oponowali posłowie ze stronnictwa ludowego, twierdząc, że przymus ten będzie dla włościan nadzwyczaj uciążliwy. Uchwalono wszystkie paragrafy ustawy z kilku nieznacznemi poprawkami, a zarazem rezolucyę, mocą której sejm ustanawia krajowy fundusz pożyczkowy w kwocie 1,500.000 K dla reprezentacyj powiatowych na pożyczki bezprocentowe, zwrotne w 10 latach, na krycie dachów materyałem ogniotrwałym.

Interpelacye.

Przed zamknięciem posiedzenia wystosował poseł Stapiński zapytanie do marszałka kraju: 1) dlaczego pomimo uchwały sejmu, według której sprawa reformy wyborczej miała w terminie 14-dniowym wejść na porządek dzienny, sprawa na porządek dzienny jeszcze nie weszła; 2) z jakich powodów marszałek nie polecił odczytać wniosku p. Bojki i tow. w sprawie zawieszenia konstytucyi w Królestwie Polskiem i pogłosek o interwencyi mocarstw; 3) dlaczego sprawę ustawy drogowej zepchnięto z porządku dziennego.

Marszałek kraju odpowiedział, że uchwała Izby dotyczyła tylko polecenia danego komisyi administracyjnej, aby w terminie dwutygodniowym sprawę załatwiła i wnioski Izbie przedłożyła. Komisya polecenie to spełniła. Sprawozdanie jest w druku i dziś lub jutro będzie rozdane posłom, decyzya zaś, kiedy sprawa ta ma być wziętą na porządku dziennym obrad Izby, należy wyłącznie do atrybucyj marszałka krajowego. Marszałek oświadcza, że w każdym razie przed zamknięciem czy odroczeniem sesyi sprawa wyborcza będzie przedmiotem obrad sejmu.

Co do pytania o wniosek posła Bojki, marszałek nie pozwolił go odczytać, lecz zwrócił go wnioskodawcy i jemu powody wyłuszczył, powodem zaś nieodczytania było to, że i treść wniosku i sam wniosek, zdaniem marszałka, przekraczały kompetencyę sejmu.

Na tem posiedzenie o północy zamknięto, naznaczając następne na dziś o godz. 10 rano.

Interpelacya posła Bojki.

Nie dozwolony przez cenzurę marszałka wniosek posła Bojki brzmiał:

„Wobec oburzającej, niczem nieuzasadnionej, kłamstwami przepełnionej, a względem narodu polskiego bezwstydnej deklaracyi rządu rosyjskiego, zawieszającej prawa konstytucyjne w Królestwie Polskiem: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z W. Ks. Krakowskiem, wyraża głębokie przekonanie, że żadna przemoc nie powstrzyma rozwoju wypadków historycznych i że Królestwo Polskie dziś czy jutro wywalczyć zdoła prawa narodowe.

„Zważywszy, że prasa europejska powtarza uporczywie, jakoby istniało porozumienie między rządami austryackim i pruskim w sprawie zbrojnego wkroczenia do Królestwa Polskiego: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi zapytuje rząd, czy tolerować będzie, aby te pogłoski nadal utrzymywały społeczeństwo w najwyższem zaniepokojeniu i wzburzeniu, i oświadcza, że potworna możliwość takiego porozumienia spotkałaby się u nas z najenergiczniejszym protestem".

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Poufne zgromadzenie metalowców** odbędzie się 17 b. m. (piątek) o godz. 6 wieczorem w stow. „Postęp", Starowiślna 42.

× **Baczność piekarze krakowscy!** Lokal stowarzyszenia robotników piekarskich przeniesiono na ulicę Józefa 12.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę 19 b. m. staraniem Związku stow. rob. w Krakowie w lokalu własnym (Mały Rynek 6). Odegrane zostanie: I. „Żywy nieboszczyk", komedya w 1 akcie G. Belly; II. „Pani Pipermenth na wodach w Ciechocinku"; III. „Debiutantka", operetka w 1 akcie. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilet wstępu przy kasie 50 h, wcześniej nabyty 40 h. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

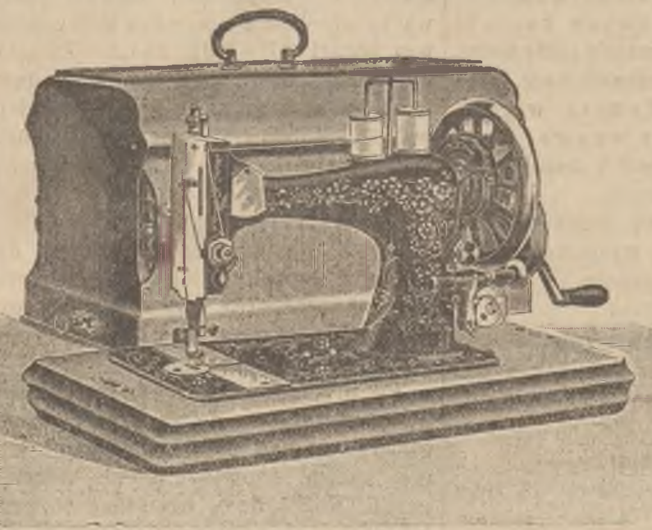
× **Zabawę taneczną** urządza stow. drukarzy i litogr. „Ognisko" w Krakowie (Rynek 12, III p.). Początek o godz. 5 wieczorem. Bilet pojedynczy 1 K, familijny 1 K 50 h. Zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu od 8—9 wieczór.

× **Zmiana lokalu.** Organizacye zawodowe i stow. „Znicz" w Stryju, mieszczą się obecnie w lokalu grupy kolejarzy przy ul. Mickiewicza.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA



POD KIEROWNICTWEM:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1

(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj. **Sprzedaje maszyny używane w znakomitym stanie,** jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.



ELEKTRYCZNA lampa kieszonkowa zadziwiające światło otrzymuje się przez zwykły nacisk na guzik (jak obrazek wskazuje). **Solidny i trwały fabrykat.** Bezwarunkowo bezpieczne. Lekko i wygodnie, można nosić w kieszeni. **Baterya** daje się zmieniać. Ręczy się za 5000 oświetlań. Cena kompletnej lampy 3 kor. Tasama z reflektorem 4 k. Baterya rezerw. podw. siły 1 kor.
607 **Zastępcy poszukiwani.** — Przesyłka za zaliczką przez
Dauer-Lampen-Manufaktur, Wien V/2, Wimmergasse 16/7.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: **Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.** Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mę w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.



Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **40 dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka. Potem zaś, gdy Pan znajdzie, że Pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier. 608

Próbka bezpłatnie. Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILLIAM SCOTT, Wiedeń, I./869, Franz Josefs-Kai 19.

MASŁO STOŁOWE
świeże 5 kilg. paczka ($4^{1}/_{2}$ kilg. netto) za 9 kor. 50 hal. wysyła opłatnie za zaliczką
H. Zindel, Jasienica. 616

Nowo wynalezione

Mydło i puder „Flora" Hartmana



są jedynie prawdziwymi środkami do pielęgnowania twarzy i rąk. Zupełnie zastępują wszelkie kremy, płyny i inne dotąd używane środki, szkodliwe dla skóry.

Gorąco polecone przez wielu lekarzy, zdaniem których lepsze środki kosmetyczne wynalezione być nie mogą. Piegi, pryszcze, wągry, liszaje i inne nieczystości skóry, po krótkiem użyciu mydła „Flora", zupełnie znikają. Cena kawałka mydła Kor. 1·50, 5 kawałków Kor. 6. Pudełko pudru Kor. 3·—. Cedziennie wysyłka pocztą po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem od firmy

D. Hartmann, Wiedeń I., Naglergasse 19.

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie

ul. Szewska l. 2 pierwszy dom od Rynku. 236

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körut 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY I PLANY DARMO. 282

WĘGIEL

z krajowej kopalni „Bory".

Węgiel z kopalni **„Bory"** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.

Węgiel z kopalni **„Bory"** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz najlepsze gatunki węgli **górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych,** które zostają wysyłane **wprost z kopalń,** poleca

ADOLF BLUMENFELD
Skład węgla, Kraków, Pawia 12.
519 **Telefon 59.**

Ja

nie znam lepszego środka do pielęgnowania cery i do osiągnięcia delikatnego koloru twarzy, oraz skuteczniejszego leczniczego **mydła,** jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Proncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w Bochni: Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w Nowym Sączu: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Droguer.: T. Kwieciński; w Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w Podgórzu: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 117

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30



Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między **Hamburgiem i Ameryką,** względnie **Kanadą i Argentyną.**

Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych.

590 Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży **do Ameryki, Kanady i Argentyny** w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.**

Pożyczki na losy

i inne papiery wartościowe

udzielam w każdej wysokości pod najtańszymi warunkami.

Zwrot takich pożyczek może nastąpić według życzenia strony naraz, lub też w dogodnych ratach miesięcznych.

Wykupuję także zastawione losy i papiery wartościowe w bankach, kasach oszczędności, lub u ludzi prywatnych, i mogą one pozostać u mnie w depozycie lub sprzedane. — Na życzenie mogą tesame także być z powrotem kupione na odpowiadające raty miesięczne, przyczem jest pełna cena kupna, po odciągnięciu jednej raty. do dyspozycyi właściciela losów, a mimoto prawo do wygranych zostaje nienaruszone.

Edward Urban w Bernie Moraw.

Dom bankowy, Grosser Platz Nr 25 we własnym domu.
610 Firma istnieje od r. 1869.
Uczciwi agenci zostaną wszędzie angażowani.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cennik na żądanie franko.



CESARSKIE PAROWCE

(KAISER-SCHIFFE)

„Kaiser Wilhelm II."	215 metrów długi	
„Kronprinz Wilhelm"	202 „	„
„Kaiser Wilhelm der Grosse"	198 „	„

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy,** kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować,** nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku. 563

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).